

INSCENIZACJA

POZWÓLMY ŻYĆ ZWIERZĘTOM TAM, GDZIE SIĘ URODZIŁY

OSOBY: dziecko, matka, sprzedawca, dwóch uczniów, osoby śpiewające piosenkę i zwierzęta: makak, wąż, żółw, papuga, skorpion.

DEKORACJA: pokój dziecięcy z lewej strony sceny, z prawej – sklep zoologiczny, po środku las tropikalny.

SCENA 1:

Dziecko z mamą idą ulicą i przechodzą obok sklepu zoologicznego. Na wystawie widzą różne zwierzęta egzotyczne.

Dziecko:

Mamo wszystkie dzieci u mnie w klasie mają jakieś zwierzęta, tylko ja nie mam. Bardzo cię proszę kup mi chociaż świnkę morską lub królika. Bardzo, bardzo proszę.

Mama: Kochanie przecież wiesz, że nie możesz mieć w domu zwierzątka futerkowego. Trudno.

Dziecko: Ale ja tak bardzo proszę. To chociaż rybkę, albo żółwia, albo jaszczurkę, albo...

Mama: Stop. Koniec. Mieszkanie to nie miejsce dla zwierząt z innych stron świata. One w naszym klimacie mogą chorować. Opieka nad nimi jest bardzo trudna.

Dziecko: Mamo obiecuję, że będę dbać o moje zwierzątko. Kup mi, chociaż najmniejsze. Proszę wejdźmy do sklepu.

Wchodzą do sklepu. Sprzedawca jest zajęty karmieniem rybek.

Mama: Przepraszam, czy mógłby Pan polecić nam jakieś małe i niekłopotliwe zwierzątko bez sierści.

Sprzedawca: Oczywiście mamy bardzo duży wybór zwierząt, o na przykład krokodyla. Bez sierści. I warany, też nieduże. Mają tylko dwa metry długości. Albo...

Mama: proszę Pana! Chcemy małe, malutkie zwierzątko. Nie pięciometrowego węża! Jeśli Pan nie ma, to dziękujemy.

Sprzedawca: Nie, nie moment. Mama takie zwierzątko. To żółwik grecki. Mały, niekłopotliwy. Nie wymaga dużo miejsca. Wolno chodzi, więc nie ucieknie. Oto i on. Prawda, że bardzo ładny.

Sprzedawca podaje małego żółwia.

Dziecko: mamo chcę takiego żółwia. Jest taki fajny.

Mama : No nie wiem, on jakiś taki smutny. Może chory. A poza tym skąd Pan go ma? Ma dokumenty potwierdzające jego legalny wwóz do Polski?

Sprzedawca: Oczywiście. Mam wszystkie jego dokumenty. Zresztą będą Pani potrzebne, bo musi Pani to zwierzątko zarejestrować w Urzędzie Miasta. Taki obowiązek ma każdy, kto kupi egzotyczne zwierzę a nawet wyrób z tego zwierzęcia. Np. torebkę ze skóry krokodyla lub węża. Dam Pani także książeczkę o żółwiach , aby syn wiedział jak się nim opiekować.

Mama z dzieckiem kupują żółwia i wychodzą ze sklepu.

SCENA 2

Pokój dziecka. W rogu stoi akwarium z żółwiem. Dziecko siedzi obok, przygląda się i głaszcze żółwia. Z oddali słyhać głos mamy, która każe dziecku iść spać. Dziecko kładzie się. Nagle żółw ożywa. (zza dekoracji wychodzi dziecko przebrane za żółwia)

Żółw: Oj, ojoj. Gdzie ja jestem? Jak tu zimno! Chyba zamrznę. A jeszcze tak niedawno byłem wśród swoich kuzynów i ciotek w słonecznej Grecji. Posłuchajcie mojej historii. Ale uprzedzam, nie będzie ona wesoła.

W tym momencie zza dekoracji lasu tropikalnego wychodzą pozostałe zwierzęta. Jednocześnie mówią.

Żółw: Na jednej z greckich wysp od 300 lat żyje moja rodzina. Mój tata ma 100 lat, moja mama ma ..., a zresztą nieważne, wujek ma 99 lat. Dobrze nam tam, pod gorącym greckim słońcem. Tu jest mi cały czas zimno, a przede wszystkim tęsknię za moimi bliskimi. Na pewno się martwią, dlaczego nie wróciłem z morskiej kąpieli. Skąd mogą wiedzieć, że zostałem złapany i zabrany. Już nigdy ich nie zobaczę i co najważniejsze na pewno nie dożyję takiego wieku jak mój tata i wuj. My w niewoli żyjemy dużo, dużo krócej. Już teraz mam miękką skorupę. Chyba koniec jest bliski.

Zwierzęta:

My też opowiemy, w jaki sposób znaleźliśmy się w domach wielu ludzi.

Makak: Pochodzę z Japonii. Żyłem w pobliżu gorących źródeł. Bawiłem się z moimi braćmi. Skakałem, robiłem koziołki a jak zmarzłem, chowałem się do gorącej wody. Wszystkie te zabawy czujnie obserwowała moja mama. Ale pewnego dnia przyjechali ludzie. Narobili bardzo dużo hałasu. Przestraszyłem się i zacząłem uciekać. Złapała mnie czyjaś wielka ręka i schowała do worka. Bez picia, jedzenia i światła, przez wiele dni płynąłem statkiem aż wreszcie znalazłem się na lądzie, w mieszkaniu jakiegoś chłopca. Chłopiec ten dziękował swojemu wujkowi za prezent, czyli mnie. Okazało się, że wujek jest marynarzem i to on mnie złapał. Chłopiec dba o mnie, ale ja bardzo tęsknię za moją ojczyzną. Dlatego nie mogę jeść i choruję.

Papuga: A moja ojczyzna to gorące i wilgotne lasy tropikalne. Jak tam jest pięknie. Bajeczne kolory, ogromnie dużo drzew, kwiatów, owoców. Mogłam sobie fruwać wysoko

w koronach drzew a nawet jeszcze wyżej. Wygrzewałam się na słońcu albo drzemałam wsłuchując się w szum tropikalnego deszczu. Aż pewnego dnia jakiś okropny człowiek złapał mnie i moją kuzynkę, schował w ciemnej walizce i przywiózł tu. Tu jest tak smutno, dlatego mam takie nieładne piórka. Ale kiedyś uwierzcie mi, byłam przepiękna i kolorowa.

Wąż: Moja historia jest podobna. Pływałam sobie w mętnych i ciepłych wodach Amazonki. Od czasu do czasu wspinałam się na drzewo i odpoczywałam. Moi rodzice nie interesowali się mną, bo my węże nie mamy tego w zwyczaju. Ale ja świetnie radziłam sobie sam, jak się jednak okazało do czasu. Zostałam schwytana, zamknięta w jakiejś małej i niewygodnej skrzyni i po bardzo długim czasie znalazłam się w nowym miejscu. Dobrze, że obiad jadłam raz na miesiąc. Dzięki temu, jak mnie wyjęli to jeszcze żyłam. Słyszałam jednak jak ludzie opowiadali sobie o zwierzętach, które zmarły z głodu i pragnienia podczas podróży. I jeszcze jedno. W naturze mogę mieć nawet 8 metrów długości. Tu jednak taki duży nie będę. Żle mi tu.

Skorpion: A ja wygrzewałam się na gorących piaskach i czekałam aż przyjdzie jakiś obiad. I niestety ofiarą stałam się ja sam. Jechałam w pudełku po butach, pomiędzy bagażami. Słyszałam jak celnik pytał się, czy nie ma w bagażniku zwierząt lub wyrobów z nich. Ale kierowca nie przyznał się i tak się tu znalazłam. I bardzo mi tu źle. Dzieci cały czas mnie oglądają i przeszkadzają w odpoczynku. A ja najbardziej lubię odpoczywać w samotności. No i brak mi słońca i piasku. Chcę do domu.

SCENA 3:

Dziecko się budzi a zwierzęta chowają się za dekorację. Żółw wraca do swojego akwarium (osoba grająca żółwia chowa się)

Dziecko: Miałem sen - nie sen. Widziałem zwierzęta, które skarżyły się na swój los. Żle się stało, że zostały zabrane ze swojego naturalnego środowiska. W innych niż naturalne warunkach będą chorować i cierpieć. Nie powinny się tu znaleźć. Przecież nielegalne posiadanie zwierząt egzotycznych jest karalne. Co prawda mój żółw został legalnie sprowadzony, ale to nie zmienia faktu, że jemu też jest źle. Widzę, że nie jest szczęśliwy. Brakuje mu domu rodzinnego. Jego już nie mogę zwrócić naturze, ale obiecuję, że nigdy więcej nie kupię zwierzęcia pochodzącego z dalekich, egzotycznych krajów. Jeżeli nie będziemy ich kupować, ich łapanie i sprowadzanie nie będzie opłacalne. W szkole powiem o tym moim kolegom i koleżankom. Może razem wymyślimy kampanię pod tytułem „Pozwólcie żyć zwierzętom tam, gdzie się urodziły”

SCENA 4

Na scenę wchodzi uczniowie z planszami i kolejno czytają.

Uczeń 1 :

Na całym świecie każdego roku w wyniku działalności człowieka giną tysiące gatunków roślin i zwierząt. Giną bezpowrotnie, a więc nasze dzieci i wnuki będą je znały tylko z fotografii. Dzieje się tak, bo ludzie zabijają je dla cennych części ciała lub łapią w celach handlowych. Przewożone w okropnych warunkach giną podczas podróży. Szacuje się, że tylko

1 z 10 przewożonych zwierząt przeżywa. Zwierzęta bardzo cierpią i nie prawdą jest, że nic nie czują.

Uczeń 2 :

W celu ograniczenia handlu zwierzętami zagrożonymi wyginięciem większość krajów, w tym i Polska, podpisało tzw. Konwencję Waszyngtońską. Jest to Konwencja o Międzynarodowym Handlu Dzikimi Zwierzętami i Roślinami Gatunków Zagrożonych Wyginięciem. Od roku 1990 Polska stała się jej sygnatariuszem. W Polsce obowiązuje ustawa o ochronie przyrody, która nakazuje zgłoszenie posiadanych zwierząt i roślin chronionych do specjalnego rejestru prowadzonego przez Urząd Miasta lub Starostę. Aby zarejestrować zwierzę, należy okazać zezwolenie na jego wwóz lub dokument potwierdzający urodzenie zwierzęcia w hodowli. Kupując nawet jednego żółwia lub papugę w sklepie zoologicznym, w ciągu dwóch tygodni od zakupu należy zgłosić się w urzędzie celem rejestracji. Za rejestrację pobierana jest opłata np. za żółwia ok. 17 złotych.

Opracowała:

Małgorzata Mazurek

Szkoła Podstawowa nr 166 im. Żwirki i Wigury w Warszawie